MONITOR
Na R. P. 1773.
Nro: XLVI.
Dnia 9. Czerwca.

Reszta poprzedzaiących dwoch Monitorow

Niech tu nicht na to nie trzeſczy iakobym ia Krolow rownał z Bogiem, y im cześć Boſką oddawać kazał; To porownanie biorę ia w tym rozumieniu, iako ſam Bog chce y oświadczył ſię potylokrotnie żeby brane było, nie tylko względem Krolow ale też y innych pomnieyſzych Urzędni-

kow. Czytać w Piśmie Swiętym te texty: *Constitui te Deum Pharaonis* (a) *Deis non detrahes.* (b) *Ego dixi Dii estis* (c) *Deus stetit in Synagoga Deorum.* (d) Coż to innego znaczy, ieżeli nie udzielenie od Boga namiestniczey władzy ludziom nad ludzmi? à zatym y prawa, ażeby przyzwoitą władzy swoiey czcią szanowani byli? nie będzie tu *cultus Idololatriæ*. Bo BOG sam dla siebie y wsobie czczon bywa y być powinien, Krolowie zaś namiestnicy Iego dla niego samego y z iego woli y rozkazu. Niechby na gadanie uszczypliwe o Krolu y szkalowanie iego zapatrywali się na dopiero przytoczonym fundamencie, iako na bluźnierstwo y występek szkaradny przeciw samemu Bogu, y niechby lekkomyślne y zelżywe wspominanie Krola, karali tak iako wykroczenie przeciw wtoremu Przykazaniu. Niechby Kaznodzieie Kościelni miasto tego, co nie-

(a) Exod. 7. V. 1. (b) Ibid. 22. V. 28.
(c) Joan. 10. V. 35. (d) Psal: 81. V. 6.

niektorzy czasem mniey potrzebne y mniey interessuiące albo nieprzyzwoite słuchaczom traktuią materye, iako to o Herezyach w Państwie Katolickim, ktore iuż dawno ustały, o bardzo subtelnych y nie każdemu poiętnych rzeczach; miasto tego co się często niepotrzebną żarliwością unoszą za zdrosności mniey szkodliwe y prawie do ich nie należące celu, aż do narażenia się niektorym wszczegulności osobom y wytykania onych ledwie co nie po imieniu; niechby mowię miasto tego powtarzali często materyą o uszanowaniu Krola, ktora iest arcypotrzebna w naszym kraiu; y kiedy traktuią w powszechności o obmowie, o złorzeczeniu, o uięciu sławy Bliźniemu, o szemraniu przeciwko Przełożonym, niechby w szczegulności dowodzili, iż obmowa, złorzeczenie Krolowi, szemranie y czernienie go, iest naywiększą, iakoż tak się ma rzeczywiście, w tym rodzaiu zbrodnią

ieſt niepoſpolitym wyſtępkiem, y od niego odſtręczać uſiłowali. Niechby Junacy owi, ktorzy tylko na Babach, na Żydach y innych boiaźliwych à ſłabych ludziach ſwego bohatyrſkiego męſtwa dokazywać zwykli, wywierali go na tych, ktorychby poſłyſzeli wykraczaiących w mowie przeciw winnemu uſzanowaniu Maieſtatu, à gęby takowym pałaſzami przeieżdzali, albo też poſtronkami z tyłu ięzyki im zawiązywać kazali. W czym daleko chwalebnieyſza y pożytecznieyſza byłaby ich junakierya, niżeli kiedy ią niepotrzebnie na niewinnych ludzi, y z nieſławą częſtokroć ſwoią obracaią. Niech by na reſzcie każdy ſłyſząc kogo źle gadaiącego o Monarſze, ieżeli nie ieſt w tym ſtanie, żeby mogł ukarać takiego zuchwalcę, przynaymniey upomniał go łagodnie, y poſtawił mu przed oczy, że to ſię niegodzi, lub nie ſłuchaiąc go mowiącego guiew y nie ukontentowanie po

ſobie

ſobie pokazał, przeſzkodził mowie, y do inney ią nakręcił materyi, albo też wyſzedł precz z takiey kompanii, iako poſpolicie ſzkrupulaci czynią, kiedy ſłyſzą iakie niepodobaiące ſię ſobie choć niewinne czaſem oboiętne dyſkurſa, ktoremi oni brzydzą ſię albo brzydzić ſię po ſobie pokazuią: iako czyniemy zwyczaynie, kiedy kto przeciwko nam ſamym, lub prawdziwie od nas kochaney oſobie, uſczypliwe miota słowa. Upewniam żeby wkrotce uſtała ta tak ſzkodliwa zaraza ięzykow Krolewſką ſławę truiących. Nicht by niechciał gadać w tey materyi, ktoreyby przykładow częſtych nie widział, ktorąby miał za nayciężſzy y od wſzyſtkich obrzydzony oraz niebeſpieczny wyſtępek.

Czytałem, iż u wielu dawnych narodow był zwyczay ſurowo karać tych, ktorzyby nawet imie Krolewſkie bez uſzanowania przyzwoitego wſpomnieli, y że teraz ieſcze u niektorych zachowu-

ie ſię. Słyſzałem tez, iż w pewnym kraiu ma bydź ściſła inkwizycya na pokątnie z ſobą rozmawiaiących, przez oſtrożność, żeby co złego o Monarſze nie mowili, y że ſą na to wyznaczeni umyślni ſzpiegowie, ktorzy gdzie tylko dwoch lub kilku z ſobą na ſtronie rozmawiaiących zoczą, biorą ich po iednemu na Examen, y ieśli ſię zgodzą wſzyſcy na to, o czym była mowa, kiedy w niey nic złego nie znaydzie ſię puſzczaią ich wolno, ieśli zaś każdy co innego prawi, wraz maiąc o nich podeyrżenie że o Monarſze lub Rządach publicznych źle gadali, biorą do więzienia dla lepſzego prawdy wybadania ſię. Zyczyłbym ia y ten moy ieſt Proiekt, żeby y w Polſcze naſzey ten rodzay Inkwizycyi był uſtanowiony, à kara ſurowa naznaczona za naymnieyſze przeciwko uſzanowaniu Monarchy, lub Rządow publicznych wymowienie ſię, muſiałby w krotce uſtać ten byſtry ſtrumień

niepo-

niepowściągliwego języka, kiedy każdy z potrzeby cnotę sobie czyniłby y szanował iak należy Krola przynaymniey z przymusu y boiaźni na każdym mieysca widząc wszędzie niebespieczeństwo uczynienia się nieszczęśliwym przez iedno wymowione słowko. A tak każdy utrzymywałby się w swoim okręgu, à nie wybiegałby wrozmowach do nieprzyzwoitych sobie materyi.

Podobał mi się też wielce zwyczay chwalebny Rzeczypospolitey Weneckiey w approbowaniu Xiązek iakichkolwiek wychodzących na świat, zawsze tam iedna iest forma Approbacyi, w ktorey to osobliwie dokładaią. *Di S. esser cosa alcuna contro la santa Fede Cattolica, e parimente . . . aiente contro Principi e bouoni costumi.* W iedney tu kładną linii y Wiarę Katolicką, y Panow nie tylko własnych ale też obcych y dobre obyczaie, dając znać że rownie przestrzegaią aby nic nie było w pismach wykroczono przeciwko Krolom y innym Panom, iako y przeciwko Wierze y dobrym obyczaiom, iakoż to słusznie wszędzie, à u nas naybardziey nietylko co do Pism, ale też co do potocznych Rozmow zachowaćby się powinno.

Ale nie ieden tu pędziwiatr y pusta głowa wrzaśnie na to: à coż to? toż to wolność w Polszcze okryślasz, kiedy nawet na ięzyki y pokątne rozmowy wędzidła kładziesz? bredzisz! mowię ci śmiele, ktokolwiek taki iesteś lub bydź możesz: nie na wolność ia wędzidła kładę, ale na występek, czy można wolność występkiem, à występek wolnością taką, iaka iest chwalebna y godziwa, nazywać? zapobiegł temu pretextowi

wolności

wolności Apostoł mowiąc o uszanowaniu Monarchow y inney Zwierzchności temi słowy *quasi liberi & non quasi velamen habentes malitiæ libertatem sed sicut servi DEI. (a)* Ktore wyśmienicie do naszey wolności stosowac się mogą. Co to mi za Wolność ktora źle czynić pozwala? to iest swywola y rozpusta. Taką rzeczą Złodzieiow wieszać, zaboycow ścinać &c. iest wolność ograniczać? Nie. Niech sobie co chce kto mowi, y pęknie na reszcie. Ja dowiodłem że gadania o Krolu y o Rządach publicznych mimo potrzeby y uszanowania, à daleko bardziey zkrzeczenia szemrania y obmowy sławy uymuiące Monarsze są naycięższą zbrodnią w swoim gatunku. Dla tegoż życzę serdecznie, żeby ten moy wzwyż pomieniony Proiekt był przyięty y do skutku przywiedziony. Co staraniu zacnego Monitora polecić mam honor. Bo też iuż sobie aż nadto pozwalamy, daleko za granice wolność naszą rozciągaiąc, y ieżeli nie targamy się ręką świętokradzką na poświęconą Osobę Krola, ieżeli mowię nietargamy się ręką, tedy ięzyka y piora cale nie oszczędzamy, iakoby chcąc sobie nadgrodzić tym sposobem te wstrzymywanie się od Kroloboystwa. Kto co kolwiek ma wiary y rozumu łatwo dochodzić może, że to podobno za ten naywięcey grzech cierpiemy teraz tak wielkie plagi y nieszczęśliwości publiczne!

(a) *Epist: Petr. 1. Cap. 2. V. 16.*

Datt. 8. Maia 1773. *Prawdomowski*
w Krologrodzie.